



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ZYCIE WARSZAWY
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5

wydanie

Nr 11 z dn. 13-01-1973

Z TEATRÓW STOLICY

AUGUST GRODZICKI

Teatr Mały otwarty

Trzeba będzie zapamiętać tę datę: 11 stycznia 1973 roku. Zapisze się ją w historii Warszawy: otwarcie Teatru Małego, nowej sceny. I to jakiej! Prawdziwe cacko, najładniejsza w tej chwili sala teatralna w Warszawie. Prosta, przejrzysta, kameralna (270 miejsc), o znakomitej akustyce, z wygodnymi fotelami, ze sceną bez rampy wchodzącą w widownię. Świetny punkt (wejście wprost z Marszałkowskiej w „Juniorze”). Wprawdzie panie narzekały, że wieje z podłogi, razi też uporczywy poszum (z wentylacji? z ulicy?). Ale i tak chwała dyrekcji Teatru Narodowego, że wydebiła te podziemia kina „Relaks”. Chwała Radzie Narodowej, że przyklasnęła tej inicjatywie, wyposażyła tak estetycznie wnętrze i zatroszczyła się o zaplecze. Myślę, że bodaj ze snobizmu warszawiacy od razu będą szturmowali kasę Teatru Małego. Nic złego taki snobizm, a jeżeli z czasem teatr potrafi trwale zdobyć publiczność swoimi wartościami — szczęście będzie zupełne. Są dane, że można mieć taką nadzieję.

Istnieją tu warunki dla teatru, o jakim marzyło wielu twórców co najmniej od pół wieku, teatru, na który składają się: otwarta, naga scena, aktor i publiczność. W tych warunkach mogą powstać przedstawienia, które dodadzą barw poszarzałemu życiu teatralnemu stolicy. Nie do zrealizowania na scenach pudełkowych, jako że architektura teatru narzuca kształt przedstawieniom. Stąd nadzieje. Zapowiedziany repertuar przedstawia się bardzo interesująco. A inauguracyjna „Antygona” niezwykle atrakcyjnie.

Przedstawienie wyrosło z dyplomowego pokazu szkoły teatralnej w reżyserii **Adama Hanuszkiewicza**. Grają też — poza dwiema rolami — studenci IV roku PWST w Warszawie. Młodzież nadaje sens temu przedstawieniu czy też, na odwrot, w tej koncepcji może mieć ono sens tylko wtedy, jeżeli jest grane przez autentycznie bardzo młodych ludzi. Grają bez dekoracji i kostiumów — siebie samych.

Tekst starej tragedii Sofoklesa w płynnym przekładzie Stanisława Hebanowskiego, wypowiedziany potocznie, po młodzieżowemu, bez kosmetyki rzemiosła aktorskiego (którego im zresztą nie dostaje) brzmi zadziwiająco współcześnie i współczesne wyraża niepokoje. Protagonisci i chór to młodzież — gorąca, rozbrykana i poważna, buntująca się i wyczułona moralnie, broniąca swoich racji. Racje wieku, dojrzałego, meskiego, racje polityka (ale i tyrańca) chroniącego ład przed anarchią reprezentuje Kreon — gra go inteligentnie i przenikliwie **Adam Hanuszkiewicz**. Mądrość Kreona okazuje się złudna. Ustepuje przed mądrością starości, Teireziasza — w tej roli występuje zawsze wzruszający **Kazimierz Opaliński**, w którego ustach każde słowo ma czystość kryształiczna. Trzy pokolenia ludzi w „Antygonie” i trzy pokolenia aktorskie.

Tak, młodzież w tym przedstawieniu gra samą siebie, bardziej młodociano autentyczną niż rzemiosłem scenicznym. A jednak uderza przy tym

niewatpliwy, ciekawie zapowiadający się talent **Anny Chodakowskiej** w roli Antygony czy temperament **Mieczysława Hryniewicza** (Strażnik I), wyróżniają się staranne role **Haliny Rowickiej** (Ismena), **Marcina Sławińskiego** (Hajmon), **Andrzeja Blumenfelda** (Posłaniec). Sprawnie są zestrojone głosy, a raz po raz przechodzi się tu z mowy do śpiewu i zbiorowych lamentów. Przedstawienie nabiera tonów młodzieżowego musicalu — jakiegoś antyczny-współczesnego „Hair” — to znów zamienia się w obrzędowe misterium. Połączenie tych dwóch rodzajów nie jest zresztą czymś niezwykłym w dzisiejszym teatrze. A muzyka **Macieja Małeckiego** — znakomita. Łączy musicalowa ostrość i wyrazistość podkreślona szczególnie instrumentami perkusyjnymi, z pewną dostojnością dźwięków.

Być może ta „Antygona” będzie drażniła purystów zapatrzonych w antyk, którzy wytoczą swoje racje. Ja biję brawo.

Sofokles — Antygona — Przekład: Stefan Hebanowski — Reżyseria: Adam Hanuszkiewicz — Muzyka: Maciej Małecki (Teatr Mały Scena Teatru Narodowego — Premiera 11.I.1973)